



„Stolicy Apostolskiej zależy na dobru każdego człowieka na tej ziemi!” – podkreślił Papież, spotykając się z dyplomatami akredytowanymi przy Watykanie. Stolica Apostolska utrzymuje obecnie stosunki dyplomatyczne ze 180 państwami. Franciszek wyraził nadzieję, że nawiążą z nią relacje również te nieliczne kraje, które ich dotychczas nie mają. Niektóre z nich, za co im wyraził wdzięczność, zechciały być reprezentowane na Mszy rozpoczynającej jego posługę lub wystosowały do niego przesłania.

Ojciec Święty wyjaśnił dyplomatom, co chciał wyrazić przez wybór imienia. Jako jeden z pierwszych powodów wskazał miłość Franciszka z Asyżu do ubogich. Przypomniał, że tak jak ten święty, wielu chrześcijan troszczy się o cierpiących nędzę i o budowę społeczeństw bardziej sprawiedliwych.

„Iluż ubogich jest jeszcze na świecie! Jak wiele cierpienia napotykają! Na wzór św. Franciszka z Asyżu Kościół zawsze starał się troszczyć, opiekować się w każdym zakątku ziemi tymi, którzy cierpią nędzę. Sądzę, że w wielu waszych krajach możecie zauważyć ofiarne dzieło tych chrześcijan, którzy zajmują się pomocą chorym, sierotom, bezdomnym i wszystkim zepchniętym na margines. Chrześcijanie ci działają w ten sposób na rzecz budowy społeczeństw bardziej ludzkich i sprawiedliwych” – powiedział Papież.

Istnieje też jednak inny rodzaj ubóstwa.

„Jest to duchowe ubóstwo naszych dni, które dotyczy w poważnym stopniu także krajów uważanych za bogatsze. Właśnie to mój umiłowany i czcigodny poprzednik Benedykt XVI nazywa «dyktaturą relatywizmu», która czyni każdego miarą samego siebie i naraża na niebezpieczeństwo współżycie międzyludzkie. W ten sposób dochodzę do drugiego powodu wybrania mojego imienia. Franciszek z Asyżu mówi nam: pracujcie, by budować pokój! Nie ma jednak prawdziwego pokoju bez prawdy! Nie może być prawdziwego pokoju, jeśli każdy jest miarą samego siebie, jeśli każdy może zawsze i wyłącznie domagać się swojego prawa, nie troszcząc się równocześnie o dobro innych, wszystkich, począwszy od przyrody, która łączy wszystkie istoty ludzkie na tej ziemi” – powiedział Ojciec Święty.

Papież wspomniał, że jednym z tytułów Biskupa Rzymu jest Pontifex. Ten łaciński termin oznacza tego, kto buduje mosty – z Bogiem i między ludźmi. Franciszek wyraził pragnienie budowania przez dialog mostów między wszystkimi ludźmi, tak, aby nie widzieli oni w sobie nawzajem wrogów, ale braci.

„Nie można bowiem budować mostów między ludźmi, zapominając o Bogu. Prawdą jest jednak także, iż nie można przeżywać prawdziwych więzi z Bogiem, zapominając o innych. Dlatego bardzo ważne jest intensyfikowanie dialogu między różnymi religiami. Myślę nade wszystko o

dialogu z islamem i bardzo sobie cenię obecność podczas Mszy na rozpoczęcie mojej posługi tak wielu przedstawicieli władz religijnych i świeckich świata islamskiego. Ważna jest też intensyfikacja kontaktów z niewierzącymi, aby nigdy nie dominowały różnice, które dzielą i ranią, lecz niech pomimo różnorodności zwycięża pragnienie budowania prawdziwych więzi przyjaźni między wszystkimi narodami. Walka z ubóstwem zarówno materialnym, jak i duchowym, budowanie pokoju i wznoszenie mostów – to jakby punkty odniesienia drogi, do której podjęcia pragnę zachęcić każdy z reprezentowanych tu przez was krajów” – powiedział Papież.

Nowością dzisiejszej audiencji dla korpusu dyplomatycznego był fakt, że Papież mówił po włosku. Jest to zresztą język powszechnie używany w Watykanie i na ogół znany akredytowanym tam dyplomatom. Natomiast po francusku, czyli w tradycyjnym języku dyplomacji, przemówił w imieniu korpusu jego nowy dziekan, ambasador księstwa Monako. To jednak było zupełnie naturalne, bo Jean-Claude Michel użył swej mowy ojczystej.

ak/ rv

ŹRÓDŁO: